

# Wysiętek rekonstrukcji

Najnowsze obrazy olejne i gwasze Jana Tarasina, wybitnego malarza i grafika, oglądać można w Starmach Gallery w Krakowie. Pedagog krakowskiej i warszawskiej ASP, rektor ASP w Warszawie w latach 1987–91, ma w swoim dorobku ponad 50 wystaw indywidualnych, w tym wielką retrospektywę, która odbyła się w Bunkrze Sztuki w 1996 roku. Wystawa w Starmach Gallery dowodzi, że twórczość tego artysty wciąż się rozwija.

Jan Tarasin należy do artystów, którzy chętnie komentują własną sztukę, łącząc ją z teoriami filozoficznymi. Bardzo często inspiracją dla artysty są także prawa fizyki. – Natura posiada fascynującą, nie kończącą się zdolność tworzenia bytów, ale żaden z nich nie jest identyczny. Te nieograniczone zdolności natury, jej transformacje i wersje, są dla mnie źródłem inspiracji, genialnym dramatem, któremu nie przestaję się przyglądać – mówił twórca. – W sztuce XX wieku doszliśmy do krytycznego momentu, do kresu analizy. Teraz jesteśmy zmuszeni podjąć na nowo wysiętek rekonstrukcji.

„Wysiętek rekonstrukcji” podejmuje Tarasin cierpliwie od kilkudziesięciu lat, od czasów studiów w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w latach 1946–51. Jego obrazów nie sposób pomylić z twórczością innych członków Grupy Krakowskiej, do której przyjęty został w 1962 roku. Swoje prace malarzkie, graficzne oraz rysunki, konsekwentnie pokrywa systemem tajemniczych znaków, duktem, który przywodzi na myśl starożytne, nie odczytane pismo. Bliska pismu jest także kompozycja obrazów Jana Tarasina: czasem w równych i regularnych, czasem w kapryśnych rzędach przypominających druk, artysta kaligrafuje ciągi znaków, które zdają się tworzyć jakiś przekaz. Część znaków to abstrakcyjne plamy, inne sugerują fragmenty przedmiotów, elementy pejzażu.

Tym razem Tarasin pokazuje 13 nowych obrazów olejnych i kilka gwaszy. Po kilku latach kompozycji monochromatycznych lub czarno-białych, gdzie na białym lub jasnym tle, pojawiły się rzędy „pisma”, artysta znowu chętnie sięga po kolor, wypełniając nim tło. Zwraca uwagę piękna, utrzymana

w chłodnych barwach kompozycja „W stronę Neutrino” z 1999 roku, gdzie znaki i plamy, w pozornym chaosie, zdają się być podporządkowane jakiemuś kosmicznemu porządkowi. W serii gwaszy struktura rytmu jest nieco rozrzedzona, artysta tworzy jakby fragment swojego obrazu pod powiększającym szkłem.

Wielkoformatowe kompozycje, dla których rozległa przestrzeń Starmach Gallery wydaje się idealnie stworzona, pełne są dynamiki i napięcia, gęste od sensów i sugestii. Sam artysta, wsłuchany w prawa natury i jej przeobrażające się formy, stanowczo odżegnuje się jednak od metafory. Po latach prób i doświadczeń, „pismo” Tarasina wykrystalizowało się i zyskało wyjątkową czystość, pewność, klarowność. Kolejne wersje „tekstu” doprowadziły w końcu do odrzucenia wszystkich elementów przypadkowych. Choć, jak twierdzi artysta, przypadek rządzi nie tylko naturą, ale i sztuką.

JUSTYNA NOWICKA

„Jan Tarasin”, wystawa w Starmach Gallery w Krakowie czynna do końca maja.